

Morgan De Sanctis, który jest wieloletnią twarzą Lotto, pojawił się wczoraj w jednym z rzymskich centrów handlowych przy okazji wystawy firmy, gdzie podpisywał autografy i odpowiadał na pytania kibiców. Przy tej okazji udzielił też wywiadu zgromadzonym dziennikarzom.

To moment na dokonanie małego podsumowania?

- Rozegraliśmy 15 meczów, zespół zawsze wykonywał bardzo dobrze swoją pracę. Był niefortunny epizod z występem, gdzie rywal był od nas mocniejszy. Ogólnie jednak mamy pozycję w Serie A, która jest do pozazdroszczenia. Mamy szansę na przejście grupy Ligi Mistrzów, która była uznana przez wszystkich za ciężką. Następnie jeśli weźmiemy pod uwagę całą serię wzlotów i upadków, mam na myśli urazy, z którymi zespół musiał się zmagać w ciągu tych sześćdziesięciu dni, uważam, że ten mały bilans jest absolutnie pozytywny.

Garcia powiedział po meczu z Juventusem "zdobędziemy mistrzostwo", teraz powiedział "jesteśmy najsilniejszym zespołem". Jakie to ma znaczenie dla was?

- To, co mówi trener, wiąże się z faktem, że rozmawialiśmy o tym między sobą. Nie ma różnicy między jego a naszym myśleniem. Nie ma żadnej różnicy z tym co myślą kibice. Wziął na siebie odpowiedzialność za formę, którą wszyscy podzielamy. Cała seria celów, którą zaplanowaliśmy mam nadzieję, że doprowadzi do rezultatów, na które zasługuje to miejsce.

To prawda, że lekarze odradzili tobie grę co trzy dni?

- To nie tak, mój problem odnosi się do spotkania z Veroną. Doszło do naciągnięcia szczególnego mięśnia, który potrzebuje więcej czasu, aby wrócić do pełnej funkcjonalności. Ten czas minął. Aby grać mecz co trzy dni, siedem spotkań w ciągu dwudziestu dni, potrzeba być gotowym na dwieście procent. Ja byłem gotowy zaledwie na sto, dlatego zdecydowaliśmy wspólnie z trenerem, abym zagrał w pięciu spotkaniach, to od niego zależał wybór w których. Wybrał mnie do gry zarówno w Lidze Mistrzów jak i Serie A i nie mogłem zrobić nic innego jak podzielić ten wybór.

W przyszłym sezonie będziesz nadal w Romie? Co zamierzasz robić w przyszłości?

- Wspólnie z kierownictwem, już na początku roku, co powtórzył też dyrektor Sabatini na swoich konferencjach prasowych, jest spokój, aby znaleźć do Bożego Narodzenia rozwiązanie, które może zadowolić obydwie strony. Nie mogę jeszcze powiedzieć czy tym rozwiązaniem będzie kontynuowanie gry tutaj, kontynuowanie pracy w inny sposób czy brak kontynuacji. Na pewno wszystko to, co zostanie zdecydowane, będzie zrobione w pełnym porozumieniu, ze spokojem i przejrzystością relacji, które od zawsze definiowały mój pobyt w Romie, w pierwszych 16 miesiącach.

Gdyby zależało od ciebie?

- Nie zależy tylko ode mnie, ale od ocen, które chcę dokonać wspólnie z kierownictwem.

Skorupski i co myślisz o powrocie Strootmana na boisko?

- Skorupski jest wielkim talentem, to będzie ważny sezon dla wszystkich, także dla niego, niezależnie od faktu, że miałem problemy fizyczne. Trzeba wierzyć i stawiać na talenty takie jak on, z niezbędnym spokojem. Bramkarz to delikatna pozycja, zwłaszcza w takim miejscu jak Roma. Dlatego powinien dostać czas na rozwijanie się, aby stać się w przyszłości podstawowym bramkarzem Romy, gdyż posiada odpowiednie walory. Jeśli chodzi o Strootmana, długo czekaliśmy na jego powrót, jest dla nas bardzo ważny. Teraz dajmy mu trochę czasu, aby wsparł nas tak bardzo jak w tamtym sezonie, do momentu, gdy był czołowym graczem.

Autor: abruzzi